

# MŁODZI

NR 5/2021/2022

GNIEWNI

W OCZEKIWANIU

**NA**  
WIOSNĘ

**POLACY**  
**NIE GĘSI**  
**IŻ SWÓJ JĘZYK**  
**MAJĄ**

**WOŚP**  
**ZAGRAŁA**  
**W MYSŁAKOWICACH**

WYWIAD Z PANIĄ KATARZYNA JANKĘ

**Opiekun:** pani Wiesława Wojterek

**Redaktor naczelny:** Kajetan Perliński

**Okladka, pomoc techniczna:** pan Łukasz Czarnecki

**Na okładce:** Hanna Janke

**Redakcja:** Maja Amborska, Justyna Borkowska, Filip Bzdyra, Jakub Jarmoń, Justyna Kucharczyk, Szymon Mazur, Igor Pawłowski, Allan Tomczyk, Aleksandra Zwonik

**Przy współpracy:** pani Katarzyny Janke, pani Marianny Ostrowskiej, pani Anety Stefańczyk, pana Grzegorza Kuczaja, Hanny Janke, Antoniny Siekańskiej, Michaliny Wygnańskiej

## Spis treści

WYWIAD Z PANIĄ KATARZYŃĄ JANKE	4
WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA W MYSŁAKOWICACH!	10
GRALI RAZEM Z WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY	13
POLACY NIE GĘSI, IŻ SWÓJ JĘZYK MAJĄ	14
W OCZEKIWANIU NA WIOSNĘ	15
JASKÓŁKA DYMÓWKA- ZWIASTUN WIOSNY	17
HISTORIA ROWERU	19
KIEDY KOŃ JEST TERAPEUTĄ?	23
HANIA POLECA PYSZNOŚCI	25
MAMMA MIA! CO ZA PIZZA!	27
KOSMETYCZNY KAMUFLAŻ, CZYLI CERA POD PODKŁADEM	29
FORMUŁA 1- KRÓLOWA SPORTÓW MOTOROWYCH	32
ZNACZENIE IMION	33

## WYWIAD Z PANIĄ KATARZYNA JANKĘ

*Zawodowo- dziennikarka telewizji Polsat News. Na ogólnopolskiej antenie relacjonuje, co dzieje się na terenie naszego województwa. Ma także ogromne doświadczenie w branży eventowej. Prywatnie- mama naszej koleżanki z 8b- Hani.*

**W „Młodych Gniewnych” pierwsze dziennikarskie szlify zdobywają nasi uczniowie. A w jakich okolicznościach podjęła Pani decyzję, że to będzie Uniwersytet Wrocławski i kierunek dziennikarstwo?**

Rok 2000. 22 lata temu. „Dawno”- ciśnie się na usta. Z drugiej strony, mam wrażenie, że to było zaledwie parę lat temu. Tak wówczas poukładały się moje losy, że wyjechałam z Jeleniej Góry do Wrocławia. Po kilkumiesięcznej pracy w Muzycznym Radiu pojawiła się szansa, aby podjąć pracę w Telewizji Dolnośląskiej. To był już kolejny krok w kierunku czynnego dziennikarstwa. Wtedy już wiedziałam, że zmiana kierunku studiów jest nieunikniona. Prawo zamieniałam na dziennikarstwo.

**Niedługo ósmoklasiści ukończą szkołę podstawową i będą aplikować do szkół ponadpodstawowych. Jaki typ szkoły powinien wybrać uczeń, który chciałby być dziennikarzem?**

Patrząc na dziennikarzy, i to dobrych dziennikarzy, to osoby, które ukończyły różnego rodzaju studia m.in.: ekonomiczne, politologiczne, socjologiczne. Na rynku funkcjonuje już wiele szkół o profilu dziennikarskim lub pokrewnym. Jest w czym wybierać. Począwszy od liceów, poprzez szkoły policealne, studia licencjackie i kończąc na studiach podyplomowych. Nie ma twardych zasad mówiących o konkretnych wymaganiach, by zostać dziennikarzem. Warto mieć jednak kierunkowe wykształcenie, bo to może ułatwić pracę w mediach. W dziennikarstwie niezwykle istotna jest wiedza pozawarsztatowa, dlatego powstają kierunki dziennikarskie w ramach innych specjalizacji, m.in. politologia: media i komunikowanie międzynarodowe. Dają one nie tylko umiejętności ściśle zawodowe, ale także podstawy wiedzy w konkretnej dziedzinie.

**Jakie predyspozycje musi mieć dziennikarz?**

Uczciwy, rzetelny, dokładny, odpowiedzialny, spostrzegawczy, ciekawy świata, otwarty na ludzi i na otaczający go świat. Długo można wymieniać cechy, które powinien posiadać dziennikarz. Dziennikarz powinien posiadać również umiejętność szybkiego przetwarzania informacji. Bardzo



często informacja ma być podana „tu i teraz”. Zatem trzeba pracować pod presją czasu, radzić sobie w stresujących sytuacjach. Warto zadbać o tzw. kompetencje twarde, czyli m.in. znajomość języków obcych. To otwiera furtkę, aby zostać m.in. korespondentem z USA czy Brukseli.

### **Gdzie zdobywała Pani doświadczenie dziennikarskie po ukończeniu studiów?**

Tak jak wcześniej wspomniałam, studia dziennikarskie podjęłam w trakcie pracy. Ukończenie studiów wzmocniło moje kompetencje i pozwoliło na dalsze zdobywanie doświadczenia. Zatem to m.in. 6 lat w Telewizji Dolnośląskiej. To praca w TV Biznes i praca w TV POLSAT.



*Pani Katarzyna Janke*

### **Jak długo pracuje Pani dla Polsatu?**

Z Polsatem jestem związana już po raz drugi w swoim życiu zawodowym. Pierwszy raz, kiedy powstawał kanał POLSAT NEWS. Był to rok 2007 i 2008. Potem długa przerwa i na nowo powróciłam w 2019 r. I jestem do dziś.

### **Oglądamy Panią na ekranach telewizorów, kiedy relacjonuje, komentuje, co się właśnie ciekawego wydarzyło. Skąd Pani wie, gdzie być...? Jak dziennikarz „łapie” tematy?**

I to jest właśnie ta umiejętność, która warto posiadać. Być uważnym, otwartym na codzienność i rzeczywistość, w której żyjemy. Tematy, jak zawsze mówimy, są wszędzie. Należy je dostrzec. Przykład: samorządowcy z Jeleniej Góry ogłosili konkurs, że pierwsze 100 osób, które zgłosi się

w danym terminie do urzędu (napisze e-maila), otrzyma letni parawan (tak, ten który tak często widzimy na polskich plażach) z logo Jeleniej Góry. Zaproponowałam swoim szefom, że to świetny temat pokazujący pomysły polskich samorządowców na promowanie swojego regionu. Temat został zaakceptowany. Zrealizowaliśmy temat, mieliśmy wejścia „na żywo” na antenie. Co więcej, te wejścia zrobiliśmy w ciekawy sposób. Nie stanęliśmy przed urzędem, tylko rozłożyliśmy parawan na górskiej plaży w Jeleniej Górze i ja siedzą na leżaku, opowiadałam o tym, kto, co i dlaczego. Efekt. Urzędnicy odebrali kilkanaście telefonów z całej Polski z pytaniem, czy jest szansa na otrzymanie parawanu.

### **Relacjonuje Pani wydarzenia „na żywo” dla Polsat News. Na żywo, czyli wszystko może się wydarzyć... Zdarzyła się Pani jakaś „wpadka”?**

Pewnie. Bez tego nie ma wejść „na żywo”. To się dzieje tu i teraz. Tego nie można powtórzyć. Np. w trakcie wejścia „na żywo” zdecydowałam się zacytować znane przysłowie: „Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci”. Już w momencie kiedy wypowiedziałam pierwsze słowa, zdałam sobie sprawę, że nie pamiętam końcówki przysłowia. Czarna dziura w głowie... Tak, pojawiła się. Zerknęłam dość wymownie na operatora, czyli było widać w kamerze, że w nią już nie patrzę. Operator w ogóle nie zauważył, że mam jakiś problem. Powiem więcej (jak mi potem zdradził), pomyślał sobie, „ale fajnie dziś opowiada”. Nie otrzymałam pomocy, chwilę przerwy na antenie i jest! Nagle sobie przypomniałam i z uśmiechem (po małej pauzie) dokończyłam myśl. Są też wpadki wywołane pośpiechem. Np. planowane wejście „na żywo” to godz. 9:15. Siedzę w samochodzie, na zewnątrz temperatura -10 stopni. 9:04 telefon. Kasia – masz wejście za minutę. Operator już na zewnątrz z rozłożonym sprzętem. Podbiegam do kamery, zakładam maseczkę (to czas, kiedy maseczki nosiliśmy również w przestrzeni publicznej). Zaczynam mówić. Jest. Zdążyłam. Udało się. Nagle w słuchawce (którą mam w uchu i w ten sposób mam kontakt z Warszawą) słyszę: „Źle założyłaś maseczkę, logo do góry nogami...” Kolega z innej stacji telewizyjnej mówił mi, że kiedyś wystąpił z kostką na mikrofonie do góry nogami.

### **Jak nasz region prezentuje się dla dziennikarza pod względem „gorących tematów”?**

Jeżeli byłabym dziennikarzem śledczym, to raczej nie miałabym dużo pracy. Jeżeli chciałabym codziennie serwować widzom tylko „gorący problem”, to nie to miejsce. Ale będąc dziennikarzem newsowym, nie narzekam. Nasz region „wdzięczny”, sam podaje tematy. Tematy, które choć nie są „gorące”, dobrze się sprzedają.

### **Kto Pani zdaniem zasługuje na miano dziennikarskiego autorytetu?**

Mogłabym wymieniać znane i mniej znane nazwiska. Ale nie w tym rzecz... Dla jednych na to miano zasługuje: Monika Olejnik, Tomasz Lis, Jarosław Kuźniar. Dla innych to: Grzegorz Miecugow, Bogdan Rymanowski czy Robert Mazurek.

Ktoś kiedyś powiedział: „Dla dziennikarza największym autorytetem jest... człowiek, który patrzy nań z lustra ☺”. Pozostaję przy tym.

### **Jaki jest, Pani zdaniem, poziom polskiego dziennikarstwa?**

„Kondycja”, ja bardziej takim sformułowaniem posłużyłabym się, patrząc na polskie dziennikarstwo. Nie będę oceniała poziomu. Staram się nie oceniać. A jeżeli powiem „kondycja”, to łatwiej mi przyjdzie stwierdzić, że jest do poprawy.

### **Ma Pani doświadczenie w branży eventowej. Proszę nam opowiedzieć o tej Pani działalności.**

Tak. Mam dość bogate doświadczenie w branży eventowej. Kilka lat, kilkadziesiąt zorganizowanych konferencji w Polsce, kilkanaście wielkich eventów dla 4 tysięcy osób, kilkanaście uroczystych kolacji w topowych hotelach, np. w Dubaju czy Portugalii. To, co mogę powiedzieć, to z eventami jest jak w telewizji z wejściem „na żywo”. Wydarzenie odbywa się tu i teraz. Nie można tego powtórzyć, bo coś się nie udało. Bo pada deszcz i poczekam, aż przestanie. Nie. Jeżeli mam np. 4 tysiące osób z całego świata zebranych w jednym miejscu na Polach Marsowych we Wrocławiu i tam o godz. 12:00 zaczyna się impreza, to nie mogę tego przełożyć. Muszę działać. A działać się opłacało. Gdyż to właśnie dzięki mojej pracy i mojemu zespołowi w 2014 roku podczas Międzynarodowego Szkolenia Motywacyjnego FM GROUP 1512 osób z całego świata równocześnie użyło perfum FM 06 – ustanawiając tym samym nowy Światowy Rekord Guinnessa.

### **Jest Pani także specjalistą do spraw marketingu i public relations. Skąd zainteresowanie tymi dziedzinami?**

Dziennikarstwo, branża eventowa i do tego marketing i PR. Bez problemu znajdzie się wspólny mianownik. Może też dlatego, że każde nowe wyzwanie niesie tę adrenalinę, którą tak lubię. Nauka, zdobywanie nowych kompetencji- to mnie rozwinęło. A to także niezwykle pomaga mi w obecnej codzienności.

**Wykladała Pani w Karkonoskiej Państwowej Wyższej Szkole. Jak wspomina Pani pracę ze studentami?**

Przyjemność. Tak wspominam 2 letnią pracę w KPSW w Jeleniej Górze. Otwartość studentów, ich chęć sprawdzenia jak wygląda świat mediów od podszewki. Zaangażowanie od pierwszych zajęć do ostatnich – to coś, co bardzo mocno było zauważalne przez cały ten czas. A to sprawiło, że każde warsztaty były w 100% świetną pracą.

**Wiemy z pewnego źródła, że ćwiczy Pani jogę. Jak te ćwiczenia wpływają na Pani kondycję, samopoczucie?**

Kiedyś było bieganie. Teraz joga i siłownia. Na przemian. Można powiedzieć, że idę zgodnie z trendami obowiązującymi na siłowni. Niekoniecznie. Tak dyktuje mi organizm. Potęga maty niesie dla mnie spokój, relaks, wyciszenie. Joga pomaga mi poprawić ogólną sprawność ruchową, równowagę i elastyczność. A wszystko to pomaga mi potem ćwiczyć na siłowni. Wszystko w odpowiedniej dawce daje mi mieszankę wybuchową. Mam na myśli wybuch energii.

**Pochodzi Pani z Karpacza. Czyli teoretycznie wędrowki po górach i jazda na nartach nie powinny być Pani obce? A może myślę stereotypami...?**

Narty, tak. Lubię i jak na razie mimo namowy ze strony córki Hani nie zamienię dwóch desek na jedną, czyli na snowboard. Górskie wędrowki już nieco mniej mnie „kręcą”. Owszem lubię zrobić sobie spacer Koralową Ścieżką na Śnieżne Stawki. Ale muszę przyznać, że z biegiem lat pokochałam jazdę na rowerze i to mnie bardziej „kręci”... Albo też ja kręcę kołami ☺

**Pani córka- Hania- jest kucharzem- amatorem publikującym przepisy kulinarne w „Młodych Gniewnych”, które robią furorę w naszych kuchniach. Jeśli Pani powie, że ten talent ma po Pani, to uznam, że jest Pani „człowiekiem orkiestrą”... To po kim Hania ma umiejętność trafiania przez żołądek do naszych serc?**

Oj, nie. Absolutnie nie, nie jestem mistrzynią w kuchni. To talent, który Hania odziedziczyła po babci albo też po tacie. Babcia Danka robi najlepsze pierogi i uszka na świecie. Mąż piecze najsmaczniejsze chleby na świecie. Przynajmniej dla nas. Ja jedyne, co robię, to barszcz do uszek i kupuję masło do chleba.



## **Czego życzy Pani naszym czytelnikom na wiosnę?**

Wiosna radosna... Takie słowa od razu przychodzą mi na myśl, kiedy przywołuję tę najukochańszą dla mnie porę roku. Zatem radości, tego życzę wszystkim czytelnikom. W obliczu tego jak bardzo zmienia się nasza rzeczywistość: pandemia, konflikty wojenne to z całego serca życzę również miłości. Miłości do siebie i innych.

*Z Panią Katarzyną Janke, na prośbę Redakcji, rozmowę przeprowadziła Hanna Janke*

## WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ POMOCY ZAGRAŁA W MYŚLAKOWICACH!

*Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to fundacja, której celem jest ochrona zdrowia polegająca na ratowaniu życia chorych osób, w szczególności dzieci i działanie na rzecz poprawy stanu ich zdrowia, jak również na działaniu na rzecz promocji zdrowia i profilaktyki zdrowotnej. Cel ten realizuje się poprzez zbiórki Finałowe, które od 30 lat organizowane są w styczniu. Ta „letnia zadymka pośród zimy” rokrocznie mobilizuje tysiące wolontariuszy do wyjścia na ulice i kwestowanie na konkretny, wcześniej wytyczony przez Fundację cel medyczny. W ciągu 29. Finałów WOŚP Orkiestra zebrała i przekazała na wsparcie polskiej medycyny sumę ponad 1,5 MLD PLN i kupiła ponad 67 300 urządzeń.*

Podczas tegorocznego jubileuszowego 30 Finału, który odbył się 30 stycznia 2022 r., zbierano na sprzęt medyczny do diagnostyki chorób oczu. Swoją znaczący wkład mieli również wolontariusze i darczyńcy z Gminy Myślakowice. Inicjatorem i organizatorem 30. Finału WOŚP w Myślakowicach był GOK w Myślakowicach, który oficjalnie podlegał pod sztab WOŚP – Jelenia Góra – ZST Mechanik. GOK przygotował urozmaicony program artystyczny.



Całe przedsięwzięcie nie miałyby szans powodzenia bez wolontariuszy i ich opiekunów oraz nauczycielek ze Szkoły Podstawowej w Mysłakowicach.

***Oliwia Oblękowska, Alicja Dubowska, Maja Amborska, Julia Kwiaton, Magdalena Rzeźnikiewicz, Zofia Zielińska, Weronika Dziedzina, Hanna Janke, Nadia Górecka*** oraz 18 pomocników wolontariuszy pod opieką ***Anety Stefańczyk i Joanny Politańskiej***- to w znacznej mierze dzięki nim, 30. Finał WOŚP należy zaliczyć do wielkiego sukcesu Gminy Mysłakowice.



Nasi wolontariusze zebrali w puszkach kwotę **16.478,57 zł**. Dzięki licytacjom na FB Gminnego Ośrodka Kultury i na Allegro do tej kwoty dodać należy **4.413,00 zł**, co daje łącznie zawrotną kwotę **20.891,57 zł**.

Z pewnego źródła wiemy, że w najbliższej przyszłości o naszych wolontariuszach znów będzie można usłyszeć.

Dziękujemy wszystkim zaangażowanym ludziom, firmom, organizacjom. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku grono wolontariuszy i darczyńców z Mysłakowic powiększy się, i uda nam się zebrać jeszcze większą sumę oraz tym samym wesprzeć kolejną akcję Finału WOŚP.

*TOŚCIK*



*Zdjęcia z archiwum Pani Marianny Ostrowskiej.*

## GRALI RAZEM Z WIELKĄ ORKIESTRĄ ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

*Nasi uczniowie zawsze chętnie angażują się w akcje charytatywne. Nie mogło ich także zabraknąć podczas 30. Finału WOŚP.*

### Wolontariusze główni:

NADIA GÓRECKA  
HANNA JANKE  
MAJA AMBORSKA  
OLIWIA OBŁĘKOWSKA  
ALICJA DUBOWSKA  
JULIA KWIATOŃ  
ZOFIA ZIELIŃSKA  
MAGDALENA RZEŹNIKIEWICZ  
WERONIKA DZIEDZINA

### Wolontariusze pomocnicy:

Sandra Osmolak –Rogaluk  
Patrycja Zakrzewska  
Wiktoria Kwiaton  
Angelika Postrach  
Kinga Lis  
Hubert Dembiński  
Kinga Bachnik  
Dawid Wrona  
Nikoła Klec  
Julia Pajor  
Nikoła Goll  
Maja Błachut

**DZIĘKUJEMY!**



Źródło: Grafika Google



## POLACY NIE GĘSI, IŻ SWÓJ JĘZYK MAJĄ

*21 lutego w naszej szkole obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. To święto zostało ustanowione przez UNESCO, by podkreślić różnorodność językową i kulturową świata, a także zwrócić uwagę na języki zagrożone oraz ginące.*

Język polski zmienia się... Wciąż zachodzą w nim nowe zjawiska związane głównie z rozwojem cywilizacji. Zmienia się też jego pozycja w Europie. Dzień Języka Ojczystego jest okazją, by zwrócić uwagę na konieczność ochrony dziedzictwa językowego szczególnie narażonego na zapożyczenia z innych języków. Stąd potrzeba ochrony polszczyzny, dbałości o jej kondycję, bo przecież otaczający świat opisujemy w języku ojczystym, w nim wyrażamy osobiste myśli. Język polski to skarbnica naszej kultury, dowód niezłomności wielu pokoleń Polaków, którzy przez 123 lata nie dali się zgermanizować i zrusyfikować.

Na lekcjach języka polskiego nauczyciele tłumaczyli nam, dlaczego powinniśmy dbać o kultywowanie mowy ojczystej. Wyjaśniali, że dbałość o poprawność językową naszych wypowiedzi i tekstów pisanych to wyraz szacunku wobec języka polskiego. Tłumaczyli, że posługiwanie się wulgaryzmami jest nie tylko brakiem kultury osobistej, ale także nieposzanowaniem mowy ojczystej.

W trakcie zajęć obejrzelśmy filmiki, które pokazywały różnorodność języka polskiego. Usłyszeliśmy gwary: śląską i góralską oraz język kaszubski. Mogliśmy zobaczyć, jak obcokrajowcy zmagają się z wymową polskich wyrazów. Obejrzelśmy także filmik, który przedstawiał ciekawy eksperyment- dwie osoby próbowały porozumieć się ze sobą, ale było to niemożliwe, ponieważ rozmawiały w językach krajów, w których się wychowały. Na koniec okazało się, że tych ludzi łączy język polski, ponieważ to język ojczysty ich rodziców. Dzieci wychowywały się poza granicami Polski, ale od małego były uczone polskiej mowy. Rodzice zadbali, by ich potomkowie znali język polski.

Weźmy sobie do serca słowa Małgorzaty Strzałkowskiej: „Dbaj o język i mów poprawnie, ładnie, wyraźnie oraz dokładnie, bo kto nie ćwiczy często języka, ten się w mówieniu potem potyka”.

Redakcja

## W OCZEKIWANIU NA WIOSNĘ

*Astronomiczna wiosna zaczyna się wprawdzie 21 marca, ale jej oznaki można czasem dostrzec wcześniej. Jedną z pierwszych oznak przedwiośnia jest kwitnienie olszy czarnej, leszczyny i przebiśniegów. Znacząco wydłuża się też dzień. Po krótkich, zimowych dniach, wszyscy z niecierpliwością wypatrujemy pierwszych oznak wiosny. W marcu przylatują ptaki, pojawiają się pierwsze owady i wiosenne kwiaty.*

Polskie przedwiośnie zaczyna się na przełomie lutego i marca. W polskim klimacie pogoda o tej porze roku jest bardzo zmienna i bywa, że w marcu panuje jeszcze zima. Ale słońce wschodzi już wyraźnie wcześniej (o 6.23) i zachodzi później (17.15). Dzień wydłuża się o 2 godziny! Około 20 marca następuje zrównanie dnia z nocą. 21 marca uznajemy za pierwszy dzień kalendarzowej wiosny.

Pojawiają się pierwsze wiosenne kwiaty. Przez resztki śniegu przebijają się przebiśniegi, zakwitają też zawilce, przylaszczki. W górach polany pokrywają się kwitnącymi krokusami. Kwitną pierwsze krzewy: leszczyna, dereń, wawrzynek wilczełyko oraz drzewa: topole, wiązy, olsza czarna. Kwiaty pojawiają się przed liśćmi. Nabrzmiwiają pączki na pozostałych krzewach i drzewach. To wyraźna oznaka wiosny! Jemioła często spotykana na gałęziach drzew też tworzy niepozorne drobne kwiatki o zielonkawej barwie.



Przylatują pierwsze ptaki. Są to: skowronki, zięby, szpaki, pliszki siwe, kopciuszek, bociany. Ale za prawdziwego zwiastuna wiosny w ptasim świecie uważa się żurawia. Pary żurawi po powrocie w rodzinne strony wybierają miejsca na gniazda. Wiele ptaków rozpoczyna lęgi, np. kruki, wrony, gawrony. Można usłyszeć już miłosne śpiewy sikorek, strzyżyków, tokowanie głuszców,

pohukiwania puszczyków. Szpaki śpiewają, naśladując inne ptaki, często wilgę.



Ze snu budzi się żaba trawna. W połowie marca, gdy utrzymują się cieplejsze dni, żaba rozpoczyna gody. Nie przerywa ich nawet wtedy, gdy silnie obniży się temperatura. W końcu marca lub na początku kwietnia złoży skrzek w postaci wielkiej porcji galaretowatego śluzu, w którym znajdują się jaja. Skrzek utrzymuje się pod powierzchnią wody.

Pojawiają się pierwsze owady. Gdy przez dłuższy czas utrzymują się ciepłe i słoneczne dni, można dostrzec biedronki, charakterystyczne czerwono-czarne kowale bezskrzydłe (zwane potocznie tramwajarzami). Jednym z pierwszych zwiastunów wiosny jest motyl rusałka wierzbowiec. Ceglasty w czarne plamy wcześniej rozpoczyna lot.

Ożywiają się ssaki. Łączą się w pary króliki, zające, wiewiórki. Trwają gody wilków, żbików, kun. Łosie i jelenie zrzucają stare poroża, w miejsce którego zaczynają im odrastać nowe. To ewidentna oznaka wiosny.

Kuba Jarmoń

Źródło: <https://polki.pl/dom/ogrod-i-balkon,tytul-seo-przedwiosnie-poznaj-7-oznak-nadchodzacej-wiosny,10427239,artykul.html>

Grafika Google

## JASKÓŁKA DYMÓWKA- ZWIASTUN WIOSNY

*Jedna jaskółka wiosny nie czyni- to przysłowie, które ma przestrzec przed wyciąganiem pochopnych wniosków. W każdym razie, my będziemy wyglądać jaskółek, bo czekamy na wiosnę!*

Oto garść informacji o dymówce:

To ptak z rodziny jaskółkowatych.

Rodzina ta obejmuje około 90 gatunków ptaków z 19 rodzajów. Wyróżniamy osiem podgatunków dymówki, każdy z nich zamieszkuje inne regiony świata.

Jest niewielkim, smukłym ptakiem o długości ciała 17 do 19 cm.

Rozpiętość skrzydeł wynosi od 32 do 34.5 cm, a waga waha się od 16 do 22 g. Samice i samce są bardzo podobne. Rozróżnić je można po tym, że sterówki u samic są nieco krótsze.



Zamieszkuje wszystkie kontynenty poza Antarktydą.

Miejsca lęgowe dymówek położone są na półkuli północnej, natomiast zimowiska w strefie okołorównikowej i na półkuli południowej. W Australii zimuje wyłącznie na obszarach wzdłuż północnego wybrzeża kontynentu.

Dymówki są ptakami wędrownymi, przylatują na północ w okresie lęgowym, pokonując nawet dziesięć tysięcy kilometrów. Powroty zaczynają się na początku marca i czasem mogą zakończyć się dla nich katastrofalnie. Jeśli powrócą na tereny lęgowe, gdy panuje na nich jeszcze zima, mogą zginąć z powodu braku owadów, którymi się odżywiają.

Dymówki chętnie zamieszkują wnętrza budynków, zwłaszcza rolniczych, gdzie znajduje się duża ilość owadów stanowiących ich pożywienie.

Preferują tereny nizinne, choć można spotkać je również w górach, do wysokości 1000 m n.p.m. Unikają obszarów gęsto zalesionych lub gęsto zabudowanych, wybierając otwarte połacie z niską roślinnością, takie jak: pastwiska, łąki i pola uprawne, najlepiej ze zbiornikiem wodnym znajdującym się w pobliżu.

Samce śpiewają częściej niż samice. Robią to w obronie terytorium lub w celu poszukiwania partnerki pomiędzy kwietniem a sierpniem. Śpiew samic jest krótszy i rozbrzmiewa tylko w początkach sezonu lęgowego.

Okres lęgowy tych jaskółek rozpoczyna się w maju i trwa do lipca. Na miejsce swoich gniazd wybierają najchętniej budynki, jednak w przeciwieństwie do jaskółki oknówki, swoje gniazda zakładają wewnątrz. Zwykle wyprowadzają dwa lęgi do roku.

Justyna Kucharczyk

Źródło: <https://ciekawostki.online/ciekawostki/635/o-jaskolce-dymowce/>  
Grafika Google





## HISTORIA ROWERU

*Wkrótce wiosna, a więc na drogach pojawi się coraz więcej rowerów. To środek transportu, który pomaga przemieszczać się z miejsca na miejsce (omijamy zakorkowane ulice i podążamy ścieżkami rowerowymi często zaprojektowanymi w malowniczych miejscach), służy relaksowi na łonie natury oraz poprawie kondycji fizycznej. Jest eko! Jakie były początki roweru?*

### **Kiedy wynaleziono rower?**

Trudno określić jedną konkretną datę, kiedy wynaleziono rower. Były to lata 1765-1790. Pojazd ten wówczas przypominał znany nam dzisiaj rower biegowy, ponieważ nie posiadał napędu. Kierownica była nieruchoma, co za tym idzie, skręcanie było niemożliwe. Uważa się jednak, że pierwszy rower powstał nieco później, bo w 1817 roku. Laufmaschine – czyli „maszyna do biegania” – wyszła spod ręki barona Karla von Drais’a z Niemiec i została opatentowana rok później. Pierwszy rower tego projektu miał drewnianą ramę, 27-calowe koła z żelaznymi oponami oraz wyściełane skórzane siedzisko. Pojazd ten uznawany jest przez wielu za pierwszy dwukołowy środek transportu napędzany i sterowany przez człowieka.

### **Welocyped**

Welocyped to pierwszy rower posiadający napęd. Skonstruował go Francuz Pierre Michaux w 1860 roku. Pojazd napędzany był pedałami umieszczonymi na przednim kole. Wyróżniała go stalowa rama, którą wykorzystano po raz pierwszy. Koła to w dalszym ciągu drewno z żelaznymi oponami. Mimo że nie posiadał on jeszcze łańcucha, a korba znajdowała się na przednim kole, to niewątpliwie był to spory krok naprzód. Choć trochę ciężko to sobie wyobrazić, to welocyped ważył około 25 kilogramów, mniej więcej tyle, co współcześnie rower elektryczny. Jak nie trudno się domyślić, był on nieporęczny, a jego waga sprawiała, że przenoszenie go na dłuższą metę było niemożliwe.



*Velocyped*

## **Bicykl**

Jeśli 25 kilogramów to sporo jak na rower, to kolejny model, który powstał w 1870 roku, ważył około 40 kilogramów. Bicykl, bo taką nazwę nosił, to dwukołowiec skonstruowany w Anglii. James Starley i William Hunter stworzyli model bez przekładni łańcuchowej, który podobnie jak velocyped posiadał przednie koło, wyraźnie większe od tylnego. Koła dostały szprychy wykonane z drutu. Bicykl to pierwszy rower, który wyposażony został w pełne opony z gumy, oświetlenie oraz dzwonek. Podobnie jak poprzednie wersje model ten miał też wady – duża wysokość sprawiała, że upadek z niego mógł być niebezpieczny. Także wsiadanie i zsiadanie oraz prowadzenie bicykla stwarzało nie lada problemy. Pomimo tego stał się on popularny, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii.



*Bicykl*

### **Rower, który znamy dziś**

W 1885 roku John Kemp Starley stworzył rower z jednakowymi kołami – był to spory krok, który na dobre zmienił bieg historii. Rowerzysta nie musiał martwić się, że przez nieproporcjonalny rozmiar kół dojdzie do upadku. Zmiana ta znacząco wpłynęła na poprawę bezpieczeństwa podczas jazdy. Obrazu współczesnego jednoślada dopełniła skrętna kierownica oraz napęd na tylne koło. Rower wyposażony został w stalową ramę oraz hamulec cierny.

### **Historia roweru w punktach:**

#### **MTB**

Przed wojną rowery rozwijały się w powolnym tempie. Wykorzystywano je przede wszystkim do turystyki, codziennych dojazdów i jazdy szosowej. Nowy impuls przyszedł z Ameryki. Pod koniec lat 70. władze stanowe w Kalifornii zakazały korzystania z motocykli crossowych na zboczu stromej góry Mount Tam. Młodzi ludzie szukali pomysłu, jak to obejść, postanowili zjeżdżać na rowerach wywożonych na sam szczyt ciężarówkami. Do tego celu wykorzystywali Schwinn Excelsior. Model ten był bardzo pancerny, ale raczej przypominał cruisera do jeżdżenia po bulwarach. Gary Fisher, czołowy przełajowiec tamtych czasów, wpadł na pomysł, by rower zmodyfikować – zastosować przerzutkę, cynglowe manetki zmiany biegów oraz regulowany wspornik siodełka. Joe Breeze zmienił geometrię ramy, by cały rower był lżejszy i dodał 15-biegową przekładnię. Tak w skrócie powstał dobrze nam znany rower górski.

W 1979 roku Tom Ritchey, Gary Fisher i Charlie Kelly założyli pierwszą fabrykę rowerów MTB. Sporo się zmieniło od tego czasu. Obecnie koła w MTB mogą mieć 29 cali średnicy (najczęściej), 27,5 cala (rzadziej) i 26 cali (najtańsze modele). Rowery mają przeważnie tylko przedni amortyzator,

w pełni zawieszono są stosowane do jazdy po górach i w trudniejszym terenie. Zdarzają się też MTB bez amortyzacji.

### **Składaki**

Nie tylko rowery MTB stawały się coraz bardziej popularne, nie brakowało również zwolenników dobrze znanego wszystkim składaka. Model ten już w latach 90. XX wieku był wykorzystywany przez wojsko do przemieszczania się oddziałów. Pozwalał on również w szybki i łatwy sposób przetransportować lekkie uzbrojenie. Upowszechnienie samochodów osobowych oraz gwałtowny przyrost ludności przyczyniły się do popularyzacji składaka.

### **Elektryki**

Obecnie równie popularne, co wówczas składaki, stały się elektryki. Niewiele osób wie, że historia rowerów na prąd ma już grubo ponad sto lat. Pierwszy trycykl elektryczny (rower trójkołowy) powstał już w 1892 roku. Razem z baterią ważył niemal 80 kg! Współczesna przygoda e-bike'a zaczęła się w 1975 roku. Wtedy to Panasonic pokazał model napędzany akumulatorem kwasowo-olowiowym (samochodowym). Kolejny przełom to zastosowanie akumulatorów niklowo-kadmowych przez Sanyo w 1989 roku. Zwiększono w ten sposób zasięg roweru i zmniejszono jego masę. W latach 90. Rower elektryczny nabrał ostatecznego kształtu. Michael Kutter stworzył PAS (Pedal Assist System), w którym napęd był uruchamiany za pomocą pedałów.

Szymon Mazur

*Źródło: centrumrowerowe.pl, Wikipedia, Grafika Google*



## KIEDY KOŃ JEST TERAPEUTĄ?

*Hipoterapia to metoda pracy z osobami chorymi, która wymaga udziału koni. Koń występuje jako terapeuta, ale konieczny jest też człowiek, który go poprowadzi i będzie czuwał nad bezpieczeństwem. Druga osoba - czyli hipoterapeuta proponuje dziecku różne ćwiczenia.*



Hipoterapia najczęściej jest wykorzystywana w terapii dzieci oraz młodzieży i polega na bliskim kontakcie chorego z koniem. Bardzo często hipoterapię zaleca się dzieciom, które chorują np. na porażenie mózgowie czy autyzm. Dziecko jest kładzione na koniu, żeby mogło się do niego przytulić, pogłaskać i poczuć jego oddech. Może tarmosić zwierzę za grzywę, a koń nie okazuje nerwów ani złości, bo został przyzwyczajony do pracy z ludźmi. Kiedy dziecko już oswoi się z koniem, to zaczynają się powolne przejażdżki na jego grzbiecie. Człowiek odczuwa ruchy konia, jego kołysanie – to pomaga mu się uspokoić i zrelaksować. Wykonuje się też różne ćwiczenia, które podaje terapeuta.





Najczęstsze rezultaty hipoterapii to: zmniejszenie zaburzeń równowagi, zwiększenie możliwości samodzielnego poruszania się, poprawa koordynacji wzrokowo-ruchowej i orientacji przestrzennej, zwiększenie koncentracji, zwiększenie motywacji, relaks. Zajęcia powinny trwać około pół godziny.

Konie używane do hipoterapii muszą lubić kontakt z ludźmi. Najlepiej gdy są to konie niskie i puchate. Ważny jest charakter konia – musi to być zwierzę spokojne i opanowane, nie może być płochliwe. Koń hipoterapeuta nie powinien być za wysoki, ponieważ dziecko na jego grzbiecie musi być w zasięgu rąk człowieka terapeuty. Najczęściej wybierane do terapii są konie huculskie.

W naszym rejonie zajęcia z hipoterapii odbywają się np. w Starej Kamienicy, w stajni Orion.

Michalina Wygnańska



*Źródło:*  
Wikipedia, Grafika Google  
<https://enel.pl/enelzdrowie/rehabilitacja/hipoterapia-czym-jest-i-jak-pomaga>  
YouTube – filmiki o hipoterapii

## HANIA POLECA PYSZNOŚCI

### Dzisiaj o obiedzie...

*Nigdy jeszcze w tym kąciku nie zachęcałam do przygotowania obiadu. Jest to jeden z moich ulubionych posiłków. Można się tutaj popisać umiejętnościami kulinarnymi nawet w najprostszych daniach, które po przygotowaniu smakują niesamowicie. Dzisiaj proponuję dwa szybkie i baaardzo smaczne obiady.*

1. Pierwszą propozycją będzie szybka, pomidorowo-śmietanowa pasta (inaczej makaron).

Do przepisu potrzebujemy (na jedną porcję):

- kilka małych, koktajlowych pomidorków (5-8)
- pół szalotki (ewentualnie cebuli)
- łyżeczka masła
- niecałą połowę kubka sosu pomidorowego/passaty
- 50-80 g makaronu (zależy od apetytu)
- 2-3 łyżki śmietany 30%
- sól, pieprz (opcjonalnie curry bądź papryka wędzona).

Zagotowujemy wodę na makaron i wrzucamy go do garnka - gotujemy tak, jak jest wskazane na opakowaniu. W międzyczasie na patelni roztapiamy masło i podsmażamy na nim pokrojoną w kostkę cebulę. Kiedy warzywo się już lekko zeszkli, dorzucamy przekrojone na pół pomidorki, a gdy te puszczą trochę wody, dorzucamy ugotowany makaron. Następnie zalewamy wszystko sosem pomidorowym i mieszamy. Kiedy sos lekko odparuje, dodajemy przyprawy oraz kluczowy składnik - śmietanę. Mieszamy dokładnie i po minucie nakładamy na talerze. Gotowe!

2. Pizza z tortilli

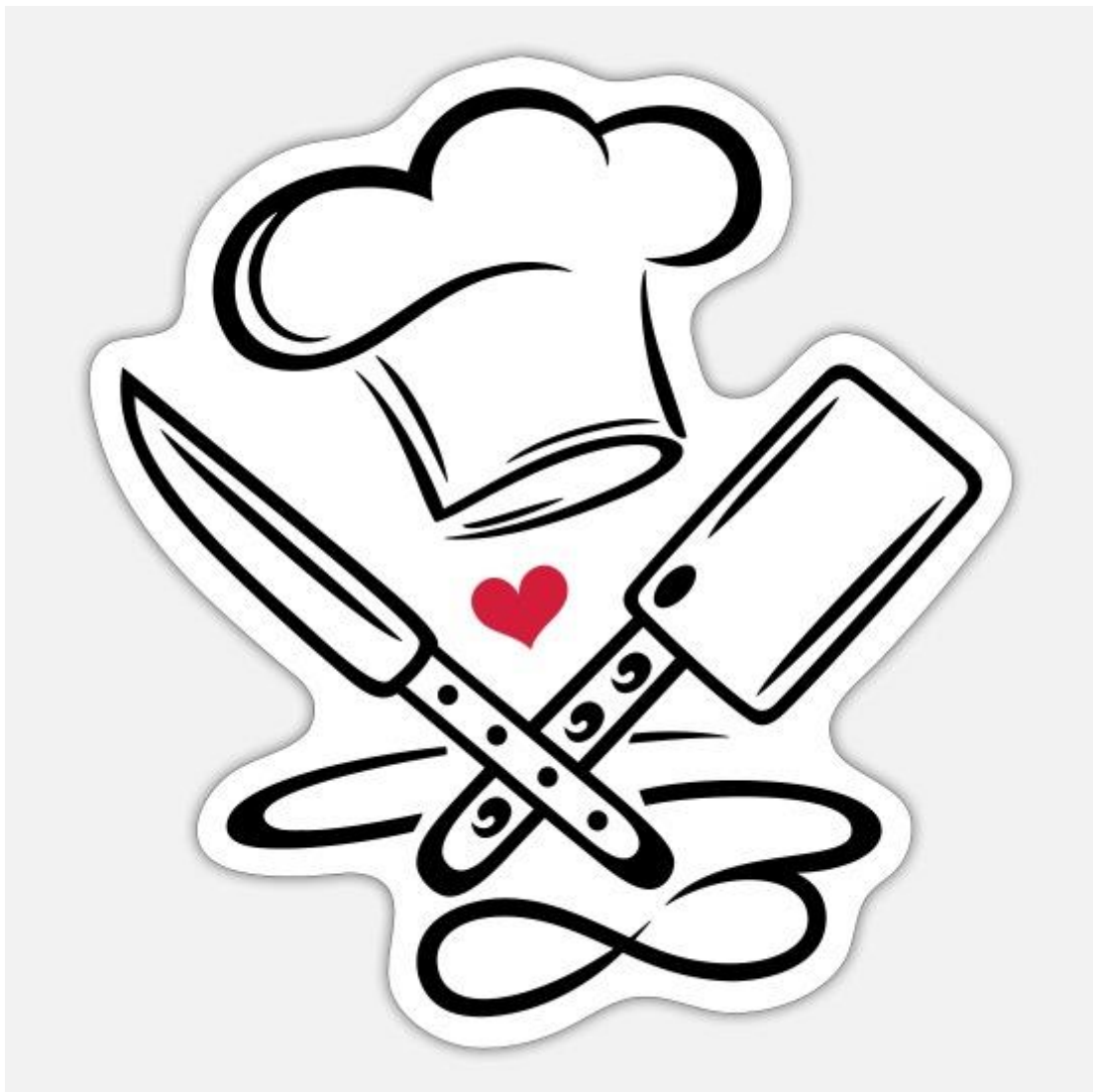
Powiem szczerze - jest to szybsza, i zdrowsza wersja pizzy. Do jej przygotowania potrzebujemy:

- tortille
- sos pomidorowy
- ser żółty
- i teraz tak naprawdę możemy dodać, co tylko chcemy! Ja bardzo lubię serowe pizze i często dodaję do nich: mozzarellę, ricottę lub/i ser pleśniowy. Świetnie się też sprawdzą warzywa typu cebula, pomidor, etc. Tutaj ogranicza nas jedynie wyobraźnia.

Tortillę możemy przygotować w dwóch wariantach: upiec ją w piekarniku albo usmażyć na patelni. Mi bardziej smakuje pierwsza opcja, jednak szybszym rozwiązaniem jest druga.

W każdym razie, jeśli zdecydujecie się na piekarnik, zaczynicie przygotowywanie pizzy od nastawienia go na 180 stopni. Placek smarujemy sosem pomidorowym, posypujemy serem, dodajemy resztę dodatków, przyprawy, itd. Smażąc taką pizzę na patelni, robimy to ok. 10 min. na małym ogniu, pod przykrywką. Natomiast w piekarniku pieczemy ją ok. 15 minut. To wszystko! **SMACZNEGO!!!**

Hania Janke



*Źródło: Grafika Google*

## MAMMA MIA! CO ZA PIZZA!

*Pizza kojarzy się z Włochami, ciągnącym serem, okrągłym plackiem i „niebem w gębie”... Pizzerie są bardzo popularnymi restauracjami, gdzie na oczach klientów pizzer (czyli kucharz wyspecjalizowany w robieniu pizzy) przygotowuje smacznego placek z dodatkami. Jaka jest historia tego przysmaku znanego na całym świecie?*



Pizza swoje początki ma w starożytnej Grecji. Wówczas mieszkańcy tego państwa raczyli się płaskimi chlebami posmarowanymi oliwą, czosnkiem i posypanymi świeżymi lub suszonymi ziołami. Ten placek zrobił furorę wśród Rzymian, którzy po podbiciu Grecji fascynowali się nie tylko grecką kulturą, religią, sztuką i nauką, ale też helleńskimi kulinariami. Przenieśli sztukę wypiekania płaskich placków (wtedy raczej przygotowywanych na naturalnym zakwasie, a nie na drożdżach - jak ma to miejsce dzisiaj) do siebie i nazwali focaccia.

W XVII wieku, kiedy do Europy sprowadzono pomidory, to warzywa te natychmiast pojawiły się na chrupiącym cieście. Najchętniej raczyli się nimi mieszkańcy Neapolu. Kiedy w 1889 roku Neapol odwiedziła królowa Włoch, Małgorzata Sabaudzka z mężem, to nadworny piekarz przygotował na ich cześć placek zdobiony dodatkami w narodowych barwach: bazylią, mozzarella i pomidory. Tak powstała najprostsza pizza nazwana Margherita - od imienia królowej. Nakładanie na przasny placek rozmaitych dodatków stało się faktem - jednak warto zauważyć, że Włosi rzadko przekraczają liczbę 3 składników. Kiedyś wynikało to z biedy - na pizzy lądowało mniej składników, bo ich po prostu brakowało. Dziś Włosi uważają, że tradycja jest w tym wypadku słuszna i nie kładą na pizzę wszystkiego, co znajduje się w lodówce.



O wiele później w pizzy zakochali się Amerykanie. Ale oni stworzyli swoją wersję placka „na bogato” - na grubym spodzie i z wieloma dodatkami. Taką pizzę najbardziej kochają też Polacy, ale kto skosztował prawdziwej włoskiej pizzy, ten dostrzegł, że okrągły placek w wersji „uboższej” jest o wiele smaczniejszy.

Allan Tomczyk

Źródła: <https://liblink.pl/IImDuDfRAJ>

Grafika Google



## KOSMETYCZNY KAMUFLAŻ, CZYLI CERA POD PODKŁADEM

*Od września, w kolejnych artykułach opublikowanych na łamach „Młodych Gniewnych”, opowiadam ciekawostki o kosmetykach, które stały się częścią naszego życia. Tym razem odkryję przed Wami historię podkładów. Ten produkt jest obecny chyba w każdej kosmetycznej kobiecie. Coraz częściej sięgają po niego także młode dziewczyny mające problemy z trądzikiem. Pozwala on wyrównać koloryt skóry, zamaskować niedoskonałości i stworzyć idealnie gładką cerę.*



Historia podkładu sięga połowy lat pięćdziesiątych. Z powstaniem tego kosmetyku wiąże się postać tak popularnej dzisiaj marki jak Max Factor. To właśnie ona w 1953 roku wypuściła na rynek kosmetyk, który miał być lekarstwem na tzw. „świecąca skórę” na planie filmowym. Zanim telewizja stała się kolorowa, problem błyszczenia skóry nie był aż tak istotny, dopiero wraz z nadejściem kolorów trzeba było znaleźć środek, dzięki któremu skóra aktorów stanie się matowa.

Czy wiecie, że kamuflaż towarzyszył człowiekowi od zarania dziejów, jednak o świadomej sztuce wizażu możemy mówić od czasów starożytnego Egiptu, kiedy to zarówno kobiety, jak i mężczyźni mocno podkreślali oczy kolorowymi farbkami, a usta – barwnymi, naturalnymi woskami? Oprócz tego pudrowali twarze ochrą.

W starożytnej Grecji kładziono nacisk na cerę, którą intensywnie rozjaśniano pudrami. Co więcej, białą farbę nakładano także na ramiona – trzeba przyznać, że nie była zbyt zdrowa, bo na bazie... ołowiu.

Również w średniowieczu i renesansie stawiano na efekt bielenia – kobiety pokrywały twarze mieszanką z mleka i mąki oraz ołowiu. W ten sposób chciały podkreślić wyższy status społeczny. Tylko osoby ubogie i pracujące fizycznie mogły sobie pozwolić na „niezdrową” opaleniznę.

Późniejsze epoki okazały się pod tym względem podobne. W XIX wieku alabastrowa cera była wyrazem największej atrakcyjności. Starano się ją jednak uzyskać w jak najbardziej naturalny sposób – damy unikały ekspozycji na słońce i zasłaniały się parasolkami. Kosmetyki przez chwilę straciły na popularności. Aż do początku XX wieku, gdy powstał pierwszy profesjonalny podkład do twarzy.

Rok 1953 to przełom, jeśli chodzi o kosmetyki matujące do twarzy. Wprowadzony na rynek *creme puff* został stworzony z myślą o rynku filmowym. Produkt miał być łatwy w użyciu i stanowił połączenie dwóch kosmetyków: podkładu w kremie i sypkiego pudru. Bardzo szybko produkt Max Factora zaistniał w historii jako jeden z najpopularniejszych kosmetyków wszech czasów. Stał się również wzorem do naśladowania dla wielu podobnych podkładów typu 2 w 1, które masowo zaczęły produkować inne marki kosmetyczne. Kosmetyk zza kulis filmowych trafił do dziesiątek tysięcy kobiet na całym świecie. Do dzisiaj nie zniknął z rynku, uznawany jest za jeden z najlepszych podkładów kryjących, który pomaga zatuszować drobne niedoskonałości cery i powoduje, że skóra nie świeci się, zachowując matowy wygląd przez cały dzień.



### **Podkład to tak naprawdę puder w kremie.**

Choć dzisiejsze podkłady znacząco różnią się od tych, które sprzedawano w latach 30. XX wieku (początki makijażu), to ich przeznaczenie jest takie samo. Podkład to kremowy kosmetyk bazowy, który ma kryć niedoskonałości i wyrównywać koloryt cery. Można powiedzieć, że fluid to nic innego jak puder w formie aksamitnego kremu. Zazwyczaj jest pudrowy, dobrze się rozsmarowuje, wtapia się w skórę i zawiera barwniki w odpowiednim odcieniu.

### **Nie należy używać podkładu bezpośrednio na skórę.**

Jak to nie nakładać na skórę? Pewnie pomyśleliście, że plotę głupoty, a ja po prostu chcę powiedzieć, że przed nałożeniem podkładu na skórę, trzeba użyć odpowiedniej bazy. Idealne krycie i naturalny efekt uzyskamy tylko, jeśli przed zaaplikowaniem fluidu przygotujemy naszą skórę. Nawilżenie można zapewnić jej lekkim kremem do twarzy na dzień, delikatnym olejkiem, mgiełką nawilżającą

lub specjalną bazą pod makijaż. Kosmetyk nałożony niebezpośrednio na skórę i rozprowadzony zawsze w tym samym kierunku jest trwalszy, nie zbiera się w załamaniach i nie podkreśla suchych skórek (bo ich nie ma).

### **Podkład może ciemnieć na skórze.**

Podkład może wchodzić w reakcję z różnymi kosmetykami (kremem, żelem do mycia twarzy, tonikiem), a nawet nadmiernie wydzielanym sebum naszej skóry. Wówczas zmienia się jego kolor i może okazać się niedopasowany do odcienia naszej cery. Ciemnienie podkładu może być związane także z nieprawidłowym pH naszej skóry. Co zrobić? Wyrównywać pH skóry tonikiem, nakładać podkład dopiero po całkowitym wchłonięciu się innych kosmetyków i stosować oleje ograniczające łojotok.

Ola Zwonik

*Źródła: Grafika Google*

*<https://www.tygodniksiedlecki.com/t51705-podklad.na.twarz.krotka.historia.makijazu.htm#>*

*<https://www.female.pl/artykul/10712-historia-podkladem-malowana>*

*<https://www.zeberka.pl/makijaz/nie-uwierzysz-ale-podklad-ma-juz-100-letnia-historie-od-czego-sie-zaczelo/>*

*<https://in-makeup-world.blogspot.com/2013/04/historia-podkadow.html>*

*<http://kosmetyczneprzepisy.pl/pielęgnacja/kosmetyczne-ciekawostki-co-powinnas-wiedziec-o-podkladzie/>*

## FORMUŁA 1- KRÓLOWA SPORTÓW MOTOROWYCH

*Moc, adrenalina, szybkość, bolid to skojarzenia związane z Formułą 1...*

Formuła 1 jest jedną z najbardziej niebezpiecznych sportów motorowych. Samochody, tzw. bolidy, są jednomiejscowe, o otwartym nadwoziu i kołach wystających poza profil kokpitu. Nie mogą ważyć mniej niż 620 kilogramów. Bolid jest złożony z takich części, aby zapewnić mu ogromną szybkość i moc.

Najbardziej utytułowanym zespołem jest „Scuderia Ferrari”. Kierowcy to niskie i szczupłe osoby. Legendą Ferrari 1 jest Michael Schumacher, jeździł on w „Beneton” i „Scuderia Ferrari”. Teraz w wyścigach możemy oglądać jego syna- Micka Schumachera, który jest kierowcą „Hass fl Team”. Mistrzem świata kierowców za rok 2021 został Max Verstappen po pięknej walce z Lewisem Hamiltonem.

Igor Pawłowski



Źródła: sport.radiozet.pl, Wikipedia, Grafika Google

## ZNACZENIE IMION



Paweł to imię pochodzenia łacińskiego, od słowa *paulus* (drobny, mały). Oznacza człowieka małego wzrostu, drobnej budowy ciała. W Polsce nadawane jest od XII wieku.

Na każdym kroku i we wszystkim musi być lepszy, wręcz doskonały. Nie jest łatwo się z nim przyjaźnić. Paweł nie potrafi przegrywać, do tego jest bardzo zawzięty i przekonany o słuszności swoich racji. Zawsze mówi to, co myśli i stara się uszczęśliwiać innych na siłę. Jest dobrym i oddanym przyjacielem, ale trzeba przywyknąć do jego wybuchów i zmiennych nastrojów. Paweł – pracownik perfekcyjny, o wielkich możliwościach, chociaż dość humorzasty i uparty. Zły nastrój oznacza utratę całego zapału. Trzeba mu pozostawić sporo niezależności i swobody, a będzie nadzwyczaj wydajny. Jest precyzyjny, konsekwentny i przygotowany do ciężkiej oraz samodzielnej pracy. On do wszystkiego w życiu dochodzi sam – w przemyślany sposób buduje swoją przyszłość, interesy, karierę.



Lena to imię żeńskie, które powstało ze zdrobnienia imion Helena i Magdalena. Posiada silną wolę i jest niezwykle niezależna. To osoba zarazem nadpobudliwa, jak i powolna. Ma tendencję do odkładania wszystkiego na później i słodkiego leniuchowania. Nie czuje pociągu do nauki, raczej zdobywa wiedzę wedle swej fantazji. Szybko orientuje się w zadaniach, ale nie poświęca wiele uwagi



szczegółom. Źle znosi porażki, które uważa za zniewagę swej osoby. Ma świetne pióro, dobre oko i bogatą wyobraźnię. Jest przy tym ciekawska, gadatliwa oraz posiada szalenie dobrą pamięć – zwłaszcza w przypadku odniesionej krzywdy. Najlepiej czuje się we własnym świecie. Kobiecość, kokieteria i elegancja to najwyrazistsze cechy osobowości Leny. Jest także kapryśna, co dodaje jej uroku.

Justyna Borkowska

Źródło: <https://www.znaczenie-imion-net/>

Grafika Google.

